

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Bruno Peres po raz setny. W sobotę, 14 października, będzie świętował przeciwko Napoli setny mecz w Serie A. Brazylijczyk osiągnie ten prestiżowy cel w najlepszym momencie, odkąd przybył do Romy. Drogę rozpoczął w Torino i teraz gra drugi sezon w zespole Gialloroschi: do tej pory rozegrał 34 mecze w Romie i 65 w zespole Granaty.

Jego sezon rozpoczął się w najlepszy ze sposobów i udało się odwrócić kartę w porównaniu do poprzednich rozgrywek. W drugiej rundzie stracił miejsce w pierwszym składzie u Spallettiego. Z Di Francesco czuje się bardzo dobrze, nowy trener bardzo mu pomógł w rozwoju, przypomina mu Venture, jeśli chodzi o metody pracy, kolejnego trenera, który dał mu ogromną pomocną dłoń, aby się poprawiał. Latem Bruno Peres pracował bardzo dużo nad grą w defensywie, mimo że gra Di Francesco przewiduje, że boczni naciskają cały czas do przodu, gdy jest to możliwe. W niedzielę w Mediolanie czuł się bardzo dobrze z Florenzim przed nim. Peres ma dobre relacje z Alessandro, podobnie jak z innymi rzymianami. Po Brazylijczykach są kolegami, z którymi spotyka się najczęściej. Czasami nie rozumie, gdy mówią szybko, ale bawi się z nimi.

Utrzymuje też dobre relacje z Tottim, Francesco był blisko niego w trudnych momentach ostatnich miesięcy i również teraz, gdy przeszedł do roli dyrektorskiej, feeling pozostał nienaruszony. Dziś mieszka w domu w Casal Palocco z bratem i żoną, w oczekiwaniu na powrót rodziców z Brazylii. Przeciwko Milanowi uzyskał zatwierdzenie. Czuje się dobrze fizycznie, czuje się w formie, cieszy się z regularnej wydajności. Jest innym Bruno Peresem.

Autor: abruzzo